

**Augustyn Chadam OFM**

# **Geneza Kalwarii Zebrzydowskiej**

**H**istoria Kalwarii Zebrzydowskiej rozpoczęła się w r. 1600, kiedy to na miejscu, gdzie obecnie znajdują się dróżki kalwaryjskie wraz z klasztorem i wszystkimi kościołami i kaplicami, rozciągał się las i leśne polany. W przeciwieństwie do wielu innych tego rodzaju miejsc, jej powstania nie poprzedziło jakieś specjalne objawienie (legendy pojawiają się znacznie później), ani obraz cudowny (obraz płaczącej Matki Bożej zwanej Kalwaryjską przeniesiono tu, gdy Kalwaria stała się sławną). Zawdzięcza ona swoje powstanie Mikołajowi Zebrzydowskiemu, podówczas wojewodzie krakowskiemu, właścicielowi tych terenów. Był on w tym czasie starostą lanckorońskim i z tego tytułu mieszkał w zamku usytuowanym na szczycie góry dominującej nad całą okolicą. Gdy znalazł się w posiadaniu gipsowego modelu kaplicy Golgoty, przywiezionej z Jerozolimy w roku 1599, postanowił wybudować taką kaplicę Krzyża Św. na górze leżącej naprzeciw zamku lanckorońskiego zwanej Żar. Miała ona być wyrazem wdzięczności wobec Boga za opiekę w czasie wojen moskiewskich, w których Zebrzydowski brał czynny udział. Miała również służyć prywatnej pobożności Wojewody i jego rodziny. Położenie kamienia węgielnego pod tę niewielką kaplicę odbyło się uroczystie, i jeszcze uroczystej dokonano w uroczystość św. Franciszka 4 października 1601 r. poświęcenia ukończonej już budowli. Zebrzydowski pragnął, aby dokonał tego ówczesny nuncjusz apostolski w imieniu papieża Klaudiusz Rangoni w obecności biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego, sporej grupy duchownych i szeregu dostojników świeckich. Kazanie wygłosił jezuita z Krakowa o. Kacper Sawicki. Kronikarz kalwaryjski zanotował fragment tego kazania, które nazwał „proroczą zapowiedzią”: *„Zaledwie myśl błoga stawienia świątyni zrodziła się w głowie zacnego wojewody, aliści runęły pod toporem cieniste dęby, promienie słoneczne spłynęły z pogodnego nieba w ciemny przed chwilą bór; zwierz dziki wyjąc ucieka przed światłem, a my w tej puszczy święcimy dziś przybytek Pański. Dziś pierwsi przybyliśmy tu na modlitwę, a któż wie, czyli to mieszkanie dzikiego zwierza nie stanie się miejscem, do którego rzesze z odległych krain na modlitwę przybywać będą? Któż wie? Czyliż bór nie roztworzy światła swego łona, a pieśni tysięcy ludu nie będą się w nim rozlegać zamiast głosu wilków, któremu dziś leśne echo wtóruje?”*

Nikt wtedy jednak nie przypuszczał jeszcze, że właśnie takim stanie się wnet to miejsce tak uroczyście poświęcone.

Skromny pierwotnie pomysł budowy jednej kaplicy wnet poszerza się i będzie coraz bardziej dojrzewał. Podobno już w dniu poświęcenia kaplicy Krzyża Św. Wojewoda postanawia jak najrychlej wybudować obok niej kaplicę Grobu Chrystusa, której model również posiadał. Postanawia też zapewnić tym kaplicom stałą opiekę i sprawowanie w nich nabożeństw. Wybór jego pada na zakon, który już od blisko czterech wieków sprawował opiekę nad Miejskami Świętymi w Jerozolimie, synów św. Franciszka z Asyżu zwanych w Polsce Bernardynami. Zakon po zbadaniu sprawy godzi się na objęcie tej opieki, a Zebrzydowski aktem prawnym z dnia 1 grudnia 1602 r. przekazuje zakonowi kaplicę, tę wybudowaną i tę zamierzoną, wraz z niewielkim przyległym terenem i zobowiązuje się wybudować skromny klasztor-pustelnię. W ten sposób miały znaleźć się w Polsce pamiątki dwóch najświętszych miejsc chrześcijańskich stanowiących część wielkiej bazyliki Grobu Chrystusa w Jerozolimie. I na tym Zebrzydowski prawdopodobnie miał pierwotnie poprzestać. Budowę kaplicy Grobu Chrystusa i klasztoru ze skromnym kościółkiem dla braci podjęto już w r. 1602. Dogłębnie osobiście tych prac, Wojewoda coraz bardziej angażował się w to dzieło. I właśnie wtedy na przełomie 1603/1604 r. spotyka się z książką Chrystiana Adrychomiusza, wydaną niedawno, opisującą Ziemię Świętą i samą Jerozolimę. Szczególnie wiele miejsca poświęcono tam pamiątkom chrześcijańskim, zwłaszcza związanym z Męką Chrystusa. Autor zamieścił również dokładne odległości pomiędzy poszczególnymi miejscami. To, a zwłaszcza zachęta tam zamieszczona, stała się mocnym natchnieniem dla Zebrzydowskiego. Kronikarz kalwaryjski, opowiadając o tym, wpisał tę zachętę do swojej kroniki. W przekładzie polskim brzmi ona następująco: *„Te odległości tak dokładnie podajemy, aby jakikolwiek chrześcijanin w ogrodzie lub jakimkolwiek miejscu mógł sobie urządzić taką drogę (Pojmania i Krzyżową), gdzie mógłby z pobożnym uczuciem serca rozmyślać Mękę Chrystusa ze zbawienną korzyścią dla siebie, do czego nas tak często zachęcają Pismo Św. i przykłady świętych”*. Na skutek tej inspiracji zamysł Zebrzydowskiego się poszerza i ostatecznie dojrzewa. Nie chce poprzestać na części Bazyliki Jerozolimskiej. Postanawia przenieść całą chrześcijańską Jerozolimę na ten teren, tym bardziej że on sam i jego doradcy dopatrzili się wielu podobieństw tego terenu do topografii Jerozolimy. Wybudowane kaplice stały już na właściwym miejscu, należało do nich dobudować wszystkie inne. Wprawdzie ogólne położenie było podobne: Góra Lanckorońska, raczej jej południowo-zachodni i stok, mógł stanowić Górę Oliwną, rzeczkę w dolinie nazwano Cedronem, były inne pagórki, które można było utożsamiać z miejscami ewangelicznymi. Jednak odległości podane przez Adrychomiusza okazały się mało przydatne. Tu wszystkie okazały się za małe, gdy zdecydowano się kierować względami praktycznymi. Wojewoda znajdował uzasadnienie: *„Za jeden krok Chrystusa my powinniśmy robić i dziesięć”*.

W ten sposób dojrzał pełny plan Kalwarii Zebrzydowskiej. Ostateczny akt nadania sporządzony przez Wojewodę w r. 1611 objął obszar miejsc przeznaczonych na stacje Męki Pańskiej i dojścia do nich, jak i rozległe przyległe tereny leśne, które miały stanowić godną oprawę Dróg Kalwaryjskich.

Nie tylko sam zamysł Kalwarii dojrzewający stopniowo na przestrzeni kilku lat, nie tylko darowanie rozległego terenu i oddanie go zakonowi przypisać trzeba Mikołajowi Zebrzydowskiemu. On zastrzegł sobie też budowę wszystkich obiektów, jakie tu miały powstać. Nie miał się do tego mieszać zakon, nie godził się on na udział w kosztach innych dobrodziejów. I rzeczywiście tak się stało. Sam decydował o ostatecznym kształcie poszczególnych budowli, choć mądrze korzystał z fachowej porady innych, nieraz jednak podsuwając swe pomysły i sam też ponosił pełne koszty tego przedsięwzięcia, choć, zwłaszcza po rokosz (1606-1608), dobra jego znacznie uszczuplały. Dbał też zawsze o to, by budowa przebiegała jak najpoważniej. Uroczyscie poświęcano kamienie węgielne pod każdą nawet najmniejszą kaplicę, jeszcze uroczysciej dokonywano poświęcenia i konsekracji ołtarzy. Trwało to kilkanaście lat prawie do jego śmierci. Prócz pięknego, choć szczupłego kościoła i klasztoru przeznaczanego dla zakonników-opiekunów Kalwarii, ukończonego w r. 1609, na wyznaczonych wcześniej miejscach pojawiły się kaplice, niektóre mające tytuły kościołów: Grób Chrystusa, Ratusz Piłata, Ogrójec, Pojmanie, Pałac Annasza, Kaffasza z kaplicą podziemną zwaną Piwnicą, Pałac Heroda, Włożenie Krzyża, Wieczernik, Serce Maryi, Brama Sądowa, Wniebowstąpienie, kaplica Św. Rafała. Jako wielki czciciel Matki Bożej buduje również kaplice nie należące do cyklu Męki Pańskiej: Dom i Grób Matki Bożej. Powstają inne budowle, jak Pustelnia Pięciu Braci z kaplicą Marii Magdaleny i kaplica Św. Heleny z pustelnią.

Budując poszczególne obiekty dbał Zebrzydowski o wybór stosownego pięknego miejsca. Zastrzegł też w swoim testamencie, że dla pełnego uczczenia tego tak dostojnego zespołu kościołów i kaplic, choć rozrzuconych na znacznej przestrzeni, nie godzi się i zakazuje budowy na całym terenie oddanym na ten cel i szerokim pobliżu wszelkich innych budowli. Nawet zakon swoje budynki gospodarcze musiał umieścić z dala od klasztoru. Jaka ogromna szkoda, że tego mądrego zakazu potem nie przestrzegano i dopuszczano do zabudowy terenu, niekiedy nawet w bezpośrednim sąsiedztwie kaplic.

Mikołaj Zebrzydowski zadbał również o rozwój kalwaryjskiego nabożeństwa pasyjnego. Wprawdzie uważał to za powinność zakonników, ale często odprawiał je sam, czy też ze swymi gośćmi, którzy do niego przybywali. Sam miał ułożyć rytuał rozmyślań i modlitw przy poszczególnych stacjach, którego jednak nie chciał wydać drukiem. Swego przyjaciela ks. Stanisława Grochowskiego skłonił do przetłumaczenia i dostosowania do potrzeb nabożeństwa kalwaryjskiego hymnów łacińskich śpiewanych w Bazylice Jerozolimskiej. Za jego staraniem zaczęto urządzać w święto Wniebowzięcia uroczystą procesję Zaśnięcia i Triumfu Matki Bożej. O urządzenie tej ceremonii miało dbać Bractwo Niepokalanego Poczęcia zatwierdzone na prośbę Zebrzydowskiego w r. 1613. On również głównie zadbał u Stolicy Apostolskiej o udzielenie sanktuarium kalwaryjskiemu odpustów tak wielkich, jakich nie udzielało wcześniej nikomu poza Rzymem.

Tak więc słusznie Kalwaria Zebrzydowska nosi imię Zebrzydowskiego, który był jej Założycielem w pełnym tego słowa znaczeniu. Jego zamysł był zrodzony z osobistej pobożności, dojrzewający przez kilka lat, jego własnością był obszerne

teren przeznaczony na ten cel, jego wyłącznym kosztem dźwigano budowę, dzięki jego osobistej troskliwości podejmowano kolejne prace i doprowadzano je do szczęśliwego końca. W jakimś stopniu on również przyczynił się do zorganizowania i rozwoju nabożeństw kalwaryjnych tak umiłowanych przez pielgrzymów kalwaryjskich. Słusznie więc z wdzięcznością wymieniano jego imię, a zakonnicy i pielgrzymi modlą się tak wiele w jego intencji.

Omawiając genezę i przebieg powstawania Kalwarii Zebrzydowskiej trudno nie wspomnieć o budowniczym, który, oprócz może pierwszej kaplicy Krzyża Św., był projektantem i wykonawcą tak licznych budowli kalwaryjskich. Był nim Paweł Baudarth, Belg z pochodzenia, którego Zebrzydowski zaangażował najpierw jako złotnika, a który okazał się wnet także i znakomitym architektem. Już przy budowie kościoła klasztornego i samego klasztoru dokonał poważnych poprawek w pierwotnym projekcie Jana Marii Bernardoniego i doprowadził tę budowę do końca. Potem sam sporządził wszystkie plany, realizując niekiedy dziwne pomysły Wojewody, jak kaplicę Spotkania Matki Bożej w kształcie serca, Domek Matki Bożej na planie kwiatu róży i inne. Jego własne pomysły były udane i ciekawe, nie powtarzały się i zawsze były dziełem sztuki. Również realizacja była staranna, a postawione przez niego budowle przetrwały do dziś nie wymagając nigdy gruntownej przebudowy. Pewnym dowodem tego jest fakt, że Zebrzydowski do śmierci nie zrezygnował z jego usług.

Chcę wreszcie wspomnieć tu o osobie, dzięki której wiemy tak wiele o powstaniu Kalwarii. Nie tylko o faktach, ale i o rozwoju pomysłów i intencji głównych bohaterów. Był nią o. Ludwik Boguski, który jako młody kapłan znalazł się w Kalwarii. Był świadkiem wszystkich niemal wydarzeń, stał się jednym z najczynniejszych kaznodziejów tego miejsca, przyjacielem i powiernikiem Zebrzydowskiego, który coraz częściej pojawiał się w klasztorze. On wreszcie w r. 1613 podjął trud kronikarskiego spisywania wydarzeń kalwaryjskich, z czego wywiązał się wspaniale. Jego łacińskie wpisy do kroniki klasztoru kalwaryjskiego stanowią nieocenioną jej wartość i ozdobę<sup>1</sup>. Niestety sięgają one tylko do r. 1618. Wtedy to w zastępstwie Wojewody podejmuje ślubowaną przez niego pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Niestety w czasie tej pielgrzymki umiera w Kairze 25 IX 1618 r.

### **Przypisy:**

<sup>1</sup> Tytuł zapoczątkowanej przez o. Boguskiego Kroniki w polskim tłumaczeniu brzmiałby: „*Historia Kalwarii, czyli pilne i dokładne opisanie położenia, fundacji i przywilejów bardzo czcigodnego klasztoru Zebrzydowskiego Najśw. Matki Boskiej Anielskiej przy Kalwarii (wtedy tylko górę Ukrzyżowania nazwano Kalwarią) zebrane w roku 1613*”. Kronika ta znajduje się dziś w Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, sygnatura IV-a-1.

## **The Origins of the Religious Shrine at Kalwaria Zebrzydowska**

(SUMMARY)

Kalwaria Zebrzydowska was founded by Miko<sup>3</sup>aj Zebrzydowski, Lord Voivode of Cracow, who was the local landlord in this area. Originally there was only to be a Holy Cross Chapel here, but the plan soon expanded to encompass reproductions of the main chapels of the Basilica of the Holy Sepulchre in Jerusalem, 'Golgotha' and 'the Holy Sepulchre'. Finally, inspired by a book by Father Christian Adrichmius describing the Holy Land, the Voivode decided to incorporate replicas of all the major 'stations' of Christ's Way of the Cross, prompted by the topographical similarity between the neighbourhood of Kalwaria and Jerusalem. That is how the entire religious complex of Kalwaria Zebrzydowska, with its churches and chapels scattered over the hillsides of the Polish Beskidy, grew and took shape in the period 1600-1617 from the patronage of Miko<sup>3</sup>aj Zebrzydowski. The master builder was Paul Baudarth of Flanders. The founder entrusted the care of the new sanctuary to the Franciscans of the Strict Observance, a popular religious order in Poland. We owe the extensive information we have on the origins and establishment of Kalwaria to Father Ludwik Boguski (died 1618), who was the Order's chronicler at the time.